

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Ratujmy rybnickie kopalnie

Trzeba powołać do życia Rybnicką Spółkę Węglową – uważają znawcy górnictwa skupieni wokół SLD. Niech tę firmę stworzą kopalnie, które zanim weszły w skład Kompanii Węglowej, tworzyły spółkę rybnicką.

Nie można czekać na efekty restrukturyzacji Kompanii beczynnym, ponieważ plany, którymi ma zająć się rada nadzorcza tej firmy, były przygotowane w zupełnie innej rzeczywistości. Możliwe, że ich wdrożenie na początku 2013 roku dałoby pozytywny efekt. Wdrażanie ich na wiosnę 2014 roku to musztarda po obiedzie. Przez rok sytuacja KW pogorszyła się, pogorszyła się także sytuacja na rynku węgla energetycznego. To, co mogło być uznane za istotną zmianę w styczniu 2013 roku, na wiosnę 2014 roku będzie tylko pudrowaniem przyszcza na nosie. Należy ratować górnictwo, a nie sztyld firmy – tak można streścić poglądy dużej grupy lewicowych znawców branży górniczej. Lewica chciałaby, aby w końcu rozpoczęły się sensowne działania, a skończyła się ponadroczna parada pomysłów za każdym razem na wyrost zwana programem restrukturyzacji Kompanii Węglowej. Krok paradny doprowadzi w końcu do restrukturyzacji przez upadłość. Moim zdaniem taki finał jest bardzo prawdopodobny. Mało tego, mam nieodparte wrażenie, że upadłość Kompanii byłaby na rękę Platformie Obywatelskiej, a może nawet niektórym politykom PSL. Skąd moje podejrzenia? Otóż upadłość byłaby wygodna dlatego, że wtedy wpływ związków zawodowych na podejmowane decyzje byłby żaden. Firmą w upadłości można rządzić w sposób dyktatorski, w dodatku można z niej zrobić wszystko na własny krój, w myśl zasady hulaj fantazjo, związki nic nie mogą. Dlatego środowisko lewicy uważa, że dobrze byłoby coś uratować, zanim zostanie zastosowany najprostszy i najboleśniejszy sposób restrukturyzacji – restrukturyzacja przez upadłość. Ratujmy, kogo się da uratować. Później zadbajmy o tych, którym może pomóc tylko najboleśniejsza operacja.

Miałem okazję na ten temat rozmawiać ze związkowcami z kopalń KW, które kiedyś należały



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

...
Należy ratować górnictwo, a nie sztyld firmy – tak można streścić poglądy dużej grupy lewicowych znawców branży górniczej.

...

do Rybnickiej Spółki Węglowej. Są przerażeni sytuacją. Oszczędności już dawno przekroczyły granicę absurdu. Jak tak dalej pójdzie, za kilka miesięcy kopalniom grozi technologiczny i techniczny zawał. W dodatku centrala jasno poinformowała: lepiej już nie będzie. Uważam, że nie stać nas na to, aby marnować kopalnie rybnickie. Wiem, że KW potrzebuje ich pieniędzy, jednak niech też coś da w zamian za zabierane zyski. Jeżeli będzie tylko brać, to wkrótce pożytek z tych kopalń dla KW będzie taki jak pożytek dla chłopca ze zdechłej krowy. W centrali KW chyba zapomniano, że nie wystarczy tylko doić, trzeba także karmić. Niestety, sytuacja KW nie pozwala na karmienie – nie ma na to kasy. Dlatego wzywam do ratowania rybnickich kopalń.

Czy pomysł stworzenia Rybnickiej Spółki Węglowej oznacza koniec dla KW? Absolutnie nie. Wtedy zarząd tej firmy mógłby się przeciw skoncentrować na rozwiązywaniu problemów pozostałych kopalń, miałby także więcej pieniędzy na ich doinwestowanie. Kompania byłaby mniejsza, ale za to można byłoby nią łatwiej zarządzać. Wiem, że hasło „największa firma górnicza w Europie” mile łechce próżność każdego zarządu, bo dobrze jest rządzić czymś największym w Europie, ale przecież wkrótce może to być „największy problem górniczy w Europie”.

Portal wnp.pl opublikował rozmowę z Jerzym Markowskim zatytułowaną „Agonia Kompanii Węglowej wydłuża się”. Tytuł przeraził mnie, potem oburzył, ale ostatecznie muszę przyznać rację byłemu ministrowi i staremu fachowcowi górniczemu. Rozmowę z panem Markowskim przeczytałem kilka razy i pomyślałem: a może czas na eutanazję? „Rozwiązania organizacyjne są nieuchronne. Nie dlatego, by zaspokoić jakąś żądzą reformowania, lecz po to, by uratować kopalnie” – powiedział pan Markowski. Jestem przekonany, że ma rację. Teza, jakoby najważniejsze było ratowanie Kompanii, jest szkodliwa. Najważniejsze jest ratowanie kopalń. Jak długo nie powstanie plan ratowania kopalń, tak długo będziemy tracić miejsca pracy, dostęp do zasobów węgla i rynek na ten węgiel. ☺



KOMENTUJE BOGDAN MARCINKIEWICZ

europoseł

Tłumaczyłem: nie można walczyć z węglem

Przez całą kadencję w Parlamencie Europejskim narażałem się na złośliwości kolegów europosłów z krajów tak zwanej starej Unii, bo otwarcie broniłem węgla. Ponieważ współorganizowałem Dni Węgla, byłem czasem uważany za barbarzyńcę, który chce zniszczyć klimat, przyrodę, Europę, a nawet świat. Na szczęście w 2013 roku zaczęły się zauważalne zmiany. Jest już liczna grupa eurokratów, którzy nawołują do rozsądku i otwarcie proponują odbudowę przemysłu w krajach UE – już nie krzyczą, że z gospodarki trzeba wyeliminować węgiel. Jestem dumny, że byłem w grupie, która przez lata tłumaczyła: „Nie można walczyć z węglem – walczyć z dwutlenkiem węgla. Wspierajmy nowoczesne górnictwo węgla kamiennego i nowoczesną energetykę wykorzystującą węgiel. Wtedy ochronimy klimat, będziemy tworzyć miejsca pracy, zapewnimy rozwój gospodarczy i przemysłowy. Damy przykład, jak godzić ekologię z ekonomią. Nie będziemy zmuszać przedsiębiorców, aby przenieśli swoje fabryki na wschód Europy, do Azji czy do USA”.

Zawodowo jestem związany z branżą górniczą i gazową. Pochodzę ze Śląska, tu się wychowałem i tu pracowałem przez całe życie, dlatego łatwiej było mi szukać argumentów przemawiających za tym, aby polityka formułowana w Parlamencie Europejskim brała pod uwagę interesy naszego regionu i interesy Polski. Nie było łatwo. Tym większą mam satysfakcję, kiedy słyszę mocne głosy polityków UE mówiące o tym, że Europa musi stawiać na przemysł, na tanią energię i na tworzenie miejsc pracy. Zdaję sobie sprawę, że na zmianę myślenia w Brukseli wielki wpływ miał kryzys. Obserwowałem, jak wojujący przeciwnicy węgla zmieniali ton swoich wypowiedzi – szkoda, że odbyło się to za cenę rosnących wskaźników bezrobocia, palonych centrów miast w krajach ogarniętych największym kryzysem. Kryzys w Europie był dla Polski o tyle pozytywny, że przestaliśmy być traktowani jak zgryza prostaków, która chce palić węgiel, produkować cement, wytapiać stal i żyć w oparach dymów z kominów.

Cały czas się bronimy. Tłumaczymy, że Polska nie może być zmuszana do budowy wiatraków albo instalacji wytwarzających energię z promieni słonecznych, ponieważ nasz klimat na to nie pozwala. Z radością zauważyłem, że eurotechnokraci zaczynają rozumieć, iż każdy kraj ma prawo do wykorzystywania paliw i źródeł energii, jakimi dysponuje. Żeby walka w europarlamencie nie poszła na marne, nasze górnictwo i energetyka muszą stać się bardziej konkurencyjne. Przydałby się narodowy plan, dzięki któremu mielibyśmy środki na modernizację naszych mocy wytwórczych, które z przestarzałych zmienią się w nowoczesne, efektywniejsze i tym samym przyczynią się do zmniejszenia emisji CO₂.

Przy okazji Dni Węgla, które współorganizowałem w Parlamencie Europejskim, zwracałem uwagę na fakt, że polityka energetyczna UE się nie sprawdziła. Prąd dla gospodarstw domowych drożeje, a miał tanieć. Miał także spadać poziom emisji dwutlenku węgla, który niestety rośnie. Chociaż w Polsce emisja dwutlenku węgla spada, Komisja Europejska prowadzi taką politykę, aby cierpieć nasze górnictwo i energetyka węglowa. Jestem przekonany, że w następnej kadencji Parlamentu Europejskiego uda się stworzyć silną grupę, która wesprze działania polskich europosłów zmierzające do poszukiwania rozsądnych rozwiązań dla górnictwa, energetyki i przemysłu. ☺

KIJ W MROWISKO



Europa stawia na przemysł

Co jakiś czas jesteśmy zaskakiwani dobrymi informacjami o naszym eksporcie i produkcji przemysłowej. Cieszymy się, bo to oznacza, że nasza gospodarka dobrze radziła sobie w trudnym czasie spowolnienia gospodarczego w Europie i na świecie.

Jednak jestem zaskoczony nie wynikami naszej gospodarki, tylko brakiem odpowiedzi na proste pytanie: dlaczego nasza gospodarka tak dobrze sobie radzi? Jeszcze bardziej zaskakuje mnie fakt, że mało kto takie pytanie zadaje. Szkoda, że brakuje dociekliwych. Moim zdaniem gospodarka dobrze sobie radzi, bo cudem udało się nam uniknąć najgorszych konsekwencji wynikających z antywęglowej polityki Unii Europejskiej. Mam podstawy podejrzewać, że sukces zawdzięczamy naszemu ubóstwu. Ponieważ jesteśmy ubożsi od krajów UE, które było stać na lansowanie i wprowadzanie antyprzemysłowych decyzji, teraz mamy z tego profity. Aby liczyć na prawdziwy sukces, musimy postawić na nowoczesność. Czas kryzysu pokazał, że tylko dzięki nowoczesnemu przemysłowi można szybko wyjść na prostą, dlatego powinniśmy postawić na konkurencyjność gospodarki i dbać o to, aby przemysł miał znaczny udział w naszym PKB. To można jednak osiągnąć tylko wtedy, gdy będziemy mieli tanią energię, a tanią energię będziemy mieli tylko wtedy, gdy racjonalnie



HENRYK SIEDLACZEK

poseł RP

...
Europa musi tworzyć warunki do rozwoju przemysłu, własna produkcja przemysłowa jest najpewniejszym fundamentem rozwoju.

...

wykorzystamy węgiel. Europa dostrzegła, że energochłonne gałęzie przemysłu emigrują do krajów, w których nie ma restrykcyjnej polityki klimatycznej. Mało tego, okazuje się, że USA, które zawsze z rezerwą podchodziły do pomysłów UE w sprawach ochrony klimatu, w ostatnich latach więcej zrobiły w tej dziedzinie niż Europa. Osiągnęły to dzięki wydobyciu gazu z łupków i nowoczesnym technologiom zastosowanym w przemyśle.

„Europa musi tworzyć warunki do rozwoju przemysłu, własna produkcja przemysłowa jest najpewniejszym fundamentem rozwoju” – deklarowali 7 lutego w Krakowie ministrowie ds. gospodarczych Francji, Niemiec i Polski przed spotkaniem gospodarczego Trójkąta Weimarskiego. Ta deklaracja jest najlepszym dowodem na to, że myślenie o gospodarce się zmienia. Polski rząd ma w tym swój wielki udział. Od kilku lat nasi przedstawiciele w UE powtarzają wciąż to samo hasło – walczyć z dwutlenkiem węgla, ale nie walczyć z węglem w gospodarce. To polscy przedstawiciele najgłośniej przekonywali, że dyskusji o polityce klimatyczno-energetycznej zawsze powinna towarzyszyć dyskusja o bezrobociu i przemyśle. Polscy politycy zwracają uwagę na to, że nawet najpiękniejsze idee nie zostaną zrealizowane, jeżeli będziemy żyli w Europie bezrobotnych. ☺